

Agnieszka Gajewska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## *Koty Doris Lessing*

Choć na polskim rynku wydawniczym nie ukazały się jeszcze przekłady wszystkich przeszło pięćdziesięciu utworów literackich Doris Lessing, to jej opowiadki o kotach<sup>1</sup> wydano już w 2008 roku, czyli w rok po przyznaniu jej Nagrody Nobla. Badaczka twórczości Lessing Judith Kegan Gardiner w jednym z artykułów zwracała uwagę, że sama pisarka traktowała zbiór o kotach jako chałturę, która umożliwiła jej spokojną pracę nad powieścią kończącą cykl *The Children of Violence*, zatytułowaną *Miasto o czterech bramach*<sup>2</sup>. W artykule poświęconym feministycznej teorii literatury Gardiner zestawiała zbiór *O kotach* z losami kocich protagonistów w fikcyjnych opowiadaniach Lessing, podkreślając przy tym, że w historiach o domowych zwierzętach pisarki brakuje radykalizmu w ocenie ideologicznych uproszczeń, związanych z macierzyństwem i rolą kobiet, co wskazuje według badaczki na popularyzatorski, nastawiony na sukces wydawniczy charakter całego zbioru. O ile – jak twierdzi Gardiner – w opowiadaniu *Nasza przyjaciółka Judith* postać ciężarnej kocicy pomaga protagonistce podjąć życiową

---

<sup>1</sup> Na tom *O kotach* składają się wcześniej publikowane eseje Doris Lessing, które ukazywały się od lat sześćdziesiątych pod różnymi tytułami i w kolejnych edycjach dokładano do nich kolejne eseje (m.in. *Particularly Cats... and Rufus*).

<sup>2</sup> J. K. Gardiner, *Gender, Values, and Lessing's Cats*, „Tulsa Studies in Women's Literature” 1984, t. 3, nr 12, s. 120.

decyzję i wywikłać się z propozycji małżeństwa, o tyle w esejach o kotach ideologia pełnego zaangażowania w macierzyństwo staje się miarą wartości samicy<sup>3</sup>.

Recepcja zbioru opowieści o kotach waha się między krytycznymi uwagami prezentowanymi przez Gardiner, która wskazuje na chęć przypodobania się miłośnikom zwierząt, a entuzjastycznymi recenzjami tychże<sup>4</sup>. Jednak dyskusje wokół tomu o kotach stanowią zaledwie margines poważnych debat literaturoznawczych o polityczno-społecznym znaczeniu utworów Lessing, w których pisarka wielopłaszczyznowo ujmuje idee marksistowskie, feministyczne oraz katastroficzne. Osobny dział obszernej bibliografii na temat prozy noblistki stanowią omówienia dwóch tomów autobiograficznych oraz debata o postkolonialnych aspektach powieści Lessing, dorastającej w Rodezji Południowej i protestującej przeciwko apartheidowi.

## Genologiczne poszukiwania

W moim przekonaniu cykl utworów o kotach – mimo wymienionych wyżej zastrzeżeń – przylega do głównych nurtów pisarstwa Lessing, stanowi przy tym ogniwo pośrednie między książkami autobiograficznymi pisarki a jej twórczością prozatorską. Przynależność gatunkowa opowieści opublikowanych w tomie *O kotach* nie jest jednak oczywista, dlatego nazwałam je opowiadkami, upraszczając znacznie kwestie genologiczne<sup>5</sup>. Problem gatunkowych kwalifikacji dotyczy właściwie całej twórczości pisarki i generuje liczne krytycznoliterackie spory. Badacze i badaczki nie są zgodni co do tego, czy proza Lessing jest realistyczna czy też eksperymentalna, czy należy ją zaliczyć do fikcji literackiej czy do nowej formy autobiografizmu, w którym najbardziej interesuje pisarkę status autorki tekstu<sup>6</sup>. Opowieści o kotach funkcjonują natomiast

<sup>3</sup> Tamże, s. 112–121.

<sup>4</sup> Por. E. Cantarow, *Animal Magnetism. Particularity Cats... and Rufus by Doris Lessing*, „The Women’s Review of Books” 1991, t. 9, nr 3, s. 22–23.

<sup>5</sup> W hasłach przedmiotowych w katalogach bibliotecznych zakwalifikowano tom *O kotach* w kilku obszarach genologicznych: anegdota, powieść angielska XX wieku, notatki, szkice, powieść obyczajowa XX wieku, koty-beletrystyka.

<sup>6</sup> Stanowiska te referuję za: Susan Watkins, *Doris Lessing*, Manchester 2010, s. 1.

na marginesach krytycznoliterackich polemik, mimo że tworzą najbardziej różnorodny, pisany przez wiele lat, wielokrotnie przerezagowany zbiór. Jednak do połowy lat dziewięćdziesiątych, kiedy to ukazał się pierwszy tom autobiografii zatytułowany *Pod skórą*, Lessing nie napisała utworu w równie jawny sposób nawiązującego do życia prywatnego, jak tom o kotach. Pierwsze części kocich opowieści powstały w latach sześćdziesiątych, potem do kolejnych edycji dodawano nowe rozdziały, a późniejsze wersje tej książki ukazywały się w edycjach angielskich i amerykańskich w 1989, 1991, w końcu w 2002 roku książka została opublikowana pod tytułem *On Cats*<sup>7</sup>.

Zastosowana w zbiorze strategia autobiograficzna wymaga szczegółowych analiz, ponieważ właśnie autobiografizm jest tym, co najtrudniej zinterpretować w tekstach i wypowiedziach Lessing. Wydarzenia z życia pisarki stanowią bowiem od początku punkt odniesienia dla jej twórczości, a jednocześnie pisarka z ironią zastrzegala, że pamięć i wspomnienia nie mogą być traktowane w sposób realistyczny, ponieważ nie opierają się na żadnych solidnych podstawach. W tym ujęciu wspomnienia odwołują się w znacznej mierze do uczuć i przeżyć, a w mniejszej do faktów i zdarzeń. Ponadto Lessing opowiadała o świecie, którego ślady ulegają zatarciu przez historię i polityczne konflikty. Urodzona w Persji, wychowana w Rodezji Południowej, debiutująca w schyłkowej fazie Imperium Brytyjskiego pisarka wspomina afrykańską przyrodę, która została bezpowrotnie zniszczona, kraje, których obecnie próżno szukać na mapie politycznej świata, ruchy społeczne, które utraciły swój impet i nie zmieniły świata na lepszy. Najbardziej interesującym przykładem pracy pamięci i konieczności kreacji narracji alternatywnych, jest ostatnia powieść Lessing, zatytułowana *Alfred and Emily*, w której pisarka przedstawiła życie rodziców, eliminując z niego traumę doświadczeń I wojny światowej i okaleczenie ojca. W świecie równoległym Lessing wyznaczyła ojcu i matce innych życiowych partnerów i przedstawiła w nim szczęśliwszą, fikcyjną wersję ich losu. Wszystko to miało służyć celom terapeutycznym, było próbą uwolnienia się od brzemienia Wielkiej Wojny, które zdeterminowało życie pisarki i życie jej bliskich. W tym celu Lessing wykreowała czas alternatywny i opracowała rodzin-

<sup>7</sup> Por. bibliografię pisarki zamieszczoną na stronie internetowej: <http://www.dorilessing.org/herbooksalphabetically.html> [dostęp: 19.12.2014].

na historię w taki sposób, by nie przypominała ona tej, którą pamięta z dzieciństwa. Wieńcząca dorobek autorki książka wspomnieniowa, podsumowująca los rodziny, stanowi więc w połowie autobiograficzną książkę *political fiction*<sup>8</sup>.

W tym kontekście trudno jednoznacznie zdefiniować opowieści o kotach jako część autobiografii, utwory te będą więc określać jako *quasi*-autobiograficzne. Opowieści o domowych zwierzętach pisarki pozbawione są sentymentalizmu, a Lessing stara się uniknąć antropomorfizowania zwierząt, niemniej w zbiorze pomija sceny okrucieństwa i skrajnego cierpienia (zwłaszcza od drugiej edycji zbioru), które odnaleźć można także w jej prozie. Na przykład we wspomnianym już opowiadaniu *Nasza przyjaciółka Judith* scena porodu młodej kotki opisana została w sposób analogiczny do porodu Szarej z tomu *O kotach*, jednak w fikcyjnej noweli urodzenie martwego kociaka, porzucanie kolejnych kociąt oraz pozbawienie ich życia przedstawione są z całym okrucieństwem i bez uciekania się do przemilczeń. Siła fikcyjnej opowieści o Judith tkwi bowiem w tym, że obraz porodu jako koszmaru i połączenie go z wielkim tryumfem śmierci oddaje siłę psychicznego wstrząsu, którego doznaje niezależna protagonistka-poetka, co prowadzi do tego, że decyduje się ona na natychmiastowy wyjazd z Włoch i porzucenie kochanka<sup>9</sup>. Na tym przykładzie można pokazać, na jakie przeszkody natrafia próba definiowania prozy Lessing bądź to jako realistycznej, bądź też jako eksperymentalnej. Realistyczne przedstawienie u Lessing osiąga bowiem swoje maksymalne natężenie w punkcie kulminacyjnym opowiadania, przeradzając się w horror rzeczywistości, naturalizm, a czasami w thriller. W *quasi*-autobiograficznych tekstach o kotach, zwłaszcza w kolejnych dodawanych do tomu utworach, pisarka stosuje natomiast reguły prawdopodobieństwa i w niewielkim stopniu zaznacza wstrząsy psychiczne, których doznaje, uczestnicząc w cierpieniach towarzyszących jej zwierząt.

<sup>8</sup> Na temat genologicznych problemów związanych z powieścią *Alfred i Emily* pisałam w artykule *Auto/biografia kontryfaktyczna Doris Lessing*, „Autobiografia” 2014, nr 2.

<sup>9</sup> Por. J. K. Gardiner, *Gender, Values, and Lessing's Cats*, dz. cyt., s. 111–124.

## Koty z klasy robotniczej

Zbiór *quasi*-autobiograficznych opowieści w dużej mierze skoncentrowany jest na kocich protagonistach, jednak jego tło stanowią przemiany dotyczące sytuacji życiowej pisarki i podziały społeczne w Rodezji Południowej oraz powojennej Anglii. Koty – podobnie jak narratorka opowieści – próbują przystosować się do życia w narzuconych im przestrzeniach, najpierw w mieszkaniu w Persji, potem w buszu, by w końcu pędzić życie w ubogich dzielnicach Londynu, w których hycle traktują je jako łatwe źródło dochodu i dostarczają na wydział medyczny jako materiał do wiwisekcji dla studentów – tak przynajmniej głosi przekazywana z ust do ust miejska legenda.

Lessing interesuje wspólne dziedzictwo fizjologiczne kotów i ludzi, kreśli analogie między sytuacją ubogich mieszkańców a warunkami życia towarzyszącymi im, niedożywionych zwierząt, wskazuje na wspólny los ludzi i kotów, naznaczony chorobami, wypadkami oraz porzuceniem. To zresztą typowy sposób przedstawiania klasy robotniczej w utworach Lessing, która nie skupia się na schematycznym ujęciu form ucisku ekonomicznego, ale w swojej prozie przedstawia wspólnotę ubogich kobiet, na różne sposoby starających się godzić różnorodne rodzaje swojej aktywności: emocjonalnej, seksualnej i rodzinnej<sup>10</sup>. W tomie *O kotach* staraniom kobiet towarzyszą zwierzęta, które współtworzą ludzkie relacje emocjonalne i wspólnotowe.

Jednak i te wyjaśnienia nie wydają się wystarczające, ponieważ jeśli istnieje coś w pisarstwie Lessing, co ocala narratorkę przed horrorem rzeczywistości, to jest to ironiczny dystans, który nie pozwala całkowicie zatonać w rozpacz. We fragmencie *Koty nad kotami* Lessing przedstawia anegdotę o paryskiej przyjaciółce, wiodącej niezależne życie u boku równie niezależnego męża marynarza, która w przyływie emocjonalnej słabości oswaja niewielkiego dzikiego ptaszka. Ptak nie chce odlecieć na zimę, więc przyjaciółka decyduje się wziąć go ze sobą w podróż. Prowadzi to do serii niecodziennych zdarzeń:

– Wyobraź sobie mnie... mnie! W prowincjonalnym hotelu z walizką w jednej ręce i klatką z ptakiem w drugiej! Ale co miałam robić? Trzymałam ptaka w pokoju, co oznaczało, że muszę żyć w przyjaźni z madame i pokojówka-

<sup>10</sup> S. Watkins, *Doris Lessing*, dz. cyt., s. 3.

mi. Zmieniłam się w przyjaciółkę ludzkości, dobry Boże! Starsze panie zaczęły mnie na schodach, dziewczęta zwierzały mi się z sercowych problemów. Wróciłam prosto do Paryża i aż do wiosny chodziłam zła na cały świat. Ale gdy zrobiło się ciepło, wyrzuciłam przeklętego ptaka przez okno i odtąd trzymam okna zamknięte. Ja po prostu nie znoszę być lubiana, i tyle!<sup>11</sup>

Opieka nad zwierzętami buduje skomplikowane więzi społeczne i wspólnotowe zobowiązania, wikła w relacje międzyludzkie, wymaga poświęcenia i oddania. Te cechy – pozwalające przetrwać w robotniczych dzielnicach miasta – nie są oczywiście dla wiodących niezależne życie, wyswobodzonych ze standardowych relacji rodzinnych kobiet, które chcą same o sobie decydować.

## Kryzysy psychiczne i seks

*Quasi*-autobiografia opowiedziana przez pryzmat kocurów, kotek i kociąt ułożona jest chronologicznie (z kilkoma retrospekcjami w dalszych częściach), zawiera wewnętrzną dynamikę narracji, prowadzącą przez punkty kulminacyjne (choroby kotów, pojawienie się nowego kota, wyjazdy, śmierć) do zazwyczaj nieciekawych zakończeń bez pointy, odzwierciedlających bezradność narratorki wobec losu. I tu znowu trafiamy na często pojawiający się w twórczości Lessing temat. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, czyli wtedy, gdy powstają pierwsze fragmenty tomu o kotach, pisarkę interesowały szeroko dyskutowane w Anglii problemy opieki nad osobami chorymi psychicznie, które doprowadziły do powstania ruchu antypsychiatrycznego. Zwracając uwagę na takie problemy, jak klaustrofobiczne relacje rodzinne, załamania psychiczne i sposób postrzegania osób chorych<sup>12</sup>, Lessing przenosiła swoje obserwacje także na kocich domowników i tymczasowych podwórkowych gości. Pisarka opisywała przy tym przemoc ludzi wobec zwierząt, które muszą zostać poddane interwencjom medycznym w imię ich dobra. Przymusowe hospitalizacje i niezrozumiały dla zwierząt ból zadawany przez opiekunów doprowadzały koty do nerwicy, depresji, traciły one przy tym zaufanie do domowników.

<sup>11</sup> D. Lessing, *O kotach*, przeł. A. Bańkowska, Warszawa 2008, s. 90.

<sup>12</sup> Na temat zaangażowania Lessing w ruch antypsychiatryczny zob.: S. Watkins, *Doris Lessing*, dz. cyt., s. 26.

Cierpienie ciąży nad wieloma opowieściami zbioru, gdyż zdarzenia relacjonowane są z perspektywy kogoś, kto zna zakończenie tych historii i często opowiada o tych, którzy odeszli. I to nie tylko o śmierci kotów. Duchami pojawiającymi się w *quasi*-autobiograficznych opowiastkach są rodzice pisarki. We fragmencie *Starość El Magnifico* narracja koncentruje się na kilkunastoletnim kocie, któremu trzeba amputować przednią łapę. Operacja zmienia jego charakter, nastawienie do otoczenia, doprowadziła do stanów depresyjnych i utraty zaufania do opiekunów. Po trzech latach od zabiegu pisarka podsumowuje:

Kot dostał swoje dodatkowe życie i czuje się dobrze. [...] Znosi swój pełen ograniczeń żywot z zaskakującą zdolnością oceny możliwości i ryzyka, jaką obserwuje się także u pozbawionych kończyn ludzi. Widziałam już coś takiego u swojego ojca, który na wojnie stracił nogę<sup>13</sup>.

Starszy, niepełnosprawny kot wiecie więc podobne życie do okaleczonego (nie tylko fizycznie) weterana wojennego. Podobnych analogii nie odnajdujemy, jeśli chodzi o postać matki. Z tomów autobiograficznych wynika, że Lessing miała z nią niełatwe relacje i że obie toczyły nieustannie wojnę domową. Jednak w tle opowieści pisarki pojawia się właśnie matka, która oplakuje swoje koty, opiekuje się starzejącymi zwierzętami, podejmuje trudne decyzje, w których rozstrzyga o życiu i śmierci domowego inwentarza. Mimo dystansu do tej postaci to właśnie matka wydaje się najważniejszą postacią w tomie *O kotach*, także dlatego, że pisarka niejako powtarza jej gesty, zajmuje jej miejsce w rodzinnej historii o wieloletnich związkach ludzi i kotów, ich pełnym czułości i bólu współczystowaniu.

Choć najbardziej znanymi wizerunkami Lessing są zdjęcia pisarki z kotami, to cykl opowieści o zwierzętach otwiera obraz nastolatki strzelającej do dzikiego stworzenia, który po oględzinach okazuje się domowym kotem, zbiegłym do buszu. Zastrzelenie go przez nastoletnią Doris jest tylko wstępem do bardziej przejmującej historii, związanej z masową zagładą kotów. W historiach o zwierzętach dominują bowiem dwa plany: na jednym toczy się życie zwierzęcych protagonistów, regulujących relacje między sobą na niezrozumiałych zasadach, na drugim przedstawiane są historie ludzi, którzy w mniejszym lub większym stop-

<sup>13</sup> D. Lessing, *O kotach*, dz. cyt., s. 184.

niu ingerują w życie otaczających ich zwierząt i często przez przypadek przyczyniają się do ich śmierci. Natura u Lessing nie jest doskonałą matką ani opiekunką, nie jest nauczycielką etyki ani nie wskazuje właściwych rozwiązań. Nieustannie trzeba jej się przyglądać i ją kontrolować, co czasami prowadzi do prostych rewanzów i chęci pomszczenia śmierci jednych zwierząt kosztem drugich.

Najbardziej przejmujące opowieści dotyczą życia w buszu, który mimo wysiłków rodziców Lessing wdziera się do domu i nie pozwala wyznaczyć granic między dzikim a oswojonym, domem a otoczeniem. W tym świecie tylko rygorystyczne działania matki pozwalają zachować względną równowagę, gdyż przejmuje ona na siebie obowiązki selekcyjnerki, zabijając kocięta czy strzelając do chorych zwierząt. Symbioza ludzi i zwierząt w buszu sprawia, że akty okrucieństwa wydają się po prostu elementem trudnego życia i przyczyniają się do tego, że pozostałe przy życiu zwierzęta są zdrowsze i mają szansę wyżywić potomstwo. Jednak Lessing poprzez historię kotów opowiada także o swojej trudnej relacji z matką, od której chciała się jak najbardziej odseparować, ponieważ nie mogła znieść tego, że matka nieustannie stara się w Rodezji prowadzić dom jak w Anglii, co w buszu musiało być przedsięwzięciem ponad siły jednego człowieka, a nieprzystawalność tych światów rzucała się w oczy nawet dzieciom. Opowieść o matce i kotach jest jednak także próbą przypomnienia sobie czasu, kiedy Emily dotknął kryzys psychiczny, upadek woli i ducha, któremu poddała się bezgłośnie, przestając wykonywać obowiązki selekcyjnerki. Dom w krótkim czasie został wtedy zdominowany przez koty chore, półdzikie, zdeformowane, co doprowadziło do wyjazdu matki, która nie chciała być świadkiem masowego mordowania kotów przez ojca. Mimo prób wykorzystania w uśmiercaniu osiągnięć weterynarii okazuje się, że najmniej bolesne dla zwierząt jest ich zastrzelenie, jednak ten sposób eliminowania chorych kotów doprowadza Alfreda do mdłości i wyczerpania, wywołując u niego powrót wojennych traum.

Podobne wydarzenie przyprawiające o mdłości powtórzy się wiele lat później, na angielskiej wsi, gdzie pisarka spędza wakacje razem z dwiema kotkami i musi uśmiercić cztery nowonarodzone kocięta, by czarna kotka nie przyplaciła karmienia sześciorga maluchów własnym życiem. W podsumowaniu fragmentu opisującego poród kotki narratorka z przyjaciółką grzebią niewielkie zwłoki:

Zrobiłyśmy to. Okropieństwo! Potem we dwie poszłyśmy z latarkami w pole i moknąc w padającym równo deszczu, wykopałyśmy dołek. Zakopując cztery martwe ciała, przeklinałyśmy matkę naturę, siebie nawzajem i życie. [...] Cóż za koszmarna noc, i do tego wypilyśmy za dużo...<sup>14</sup>.

Powracający temat narodzin kociąt skupia jak w soczewce kwestie praw reprodukcyjnych, płodności oraz przyjemności seksualnej ssaków. Zmiany charakteru związane ze sterylizacją i kastracją kotek i kocurów prowokują w innym miejscu pytania o sposób traktowania kobiet:

Dzwoniłam do trzech weterynarzy, żeby zapytać, czy koniecznie trzeba usuwać kotce całą macicę i jajniki – czy nie wystarczy tylko podwiązać jajników i zostawić jej przynajmniej seks? Wszyscy trzej namawiali mnie gorąco, by usunąć wszystko. «Odwalić robotę za jednym zamachem», jak wyraził się jeden. Tego samego zwrotu użył pewien ginekolog w stosunku do mojej przyjaciółki. «Wywalimy wszystko za jednym zamachem». Bardzo interesujące<sup>15</sup>.

Bolesne roztrząsania narratorki o sterylizacji i kastracji kotek i kocurów wynikają z przekonania, że przyjemność seksualna jest jednym z ważniejszych aspektów życia zwierząt<sup>16</sup>, w tym ludzi. Niemożność zbudowania relacji erotycznych pozbawia koty istotnej części ich życia, prowadzi je do neuroz albo przyczynia się do odrzucenia przez stado. Choć Lessing nie kwestionuje, zwłaszcza po opisie scen mordowania nowonarodzonych kociąt, konieczności sterylizacji i kastracji, nieustannie ma wyrzuty sumienia, że w imię dobrej sprawy trzeba podejmować tak trudne decyzje za kogoś innego. W opowiadaniu z tomu *Mężczyzna i dwie kobiety*, o którym pisałam już wyżej, protagonistka Judith zaszantażowana przez gospodarza domu, że albo wykastruje kocura, albo on go uśmierci, decyduje się na eutanazję zwierzęcia, nie wierzy bowiem, by było ono w stanie żyć bez możliwości realizacji pragnień seksualnych. W opowiadaniach fikcyjnych Lessing stosuje

<sup>14</sup> Tamże, s. 110–111.

<sup>15</sup> Tamże, s. 64.

<sup>16</sup> Temat seksualnej przyjemności ludzi i nie-ludzi został w interesujący sposób omówiony w artykule Moniki Bakke, *The predicament of zoopleasures: human-nonhuman libidinal relations*, w: *Animal encounters*, red. T. Tyler, M.S. Rossini, Holandia 2009, s. 221–242.

więc – jak dowodzi Gardiner – bardziej radykalne rozwiązania fabularne i ideowe niż w *quasi*-autobiograficznych opowiadaniach<sup>17</sup>.

\*\*\*

Seks zwierząt, podobnie jak ich rasowe rodowody, dziedziczenie cech, a także odmienne charaktery rodzinne i zawierane przyjaźnie to niezwykle istotne tematy, poruszane przez Lessing w tomie o kotach. Relacje międzyludzkie oraz między ludźmi i kotami pisarka przedstawia w sposób niezwykle dynamiczny, zmiana jednego elementu w dotychczasowym układzie wzajemnych relacji prowadzi do kolejnych przeobrażeń, stając się tym samym świetną ilustracją dzieł Charlesa Darwina o strategiach przetrwania związanych z możliwościami przystosowawczymi. Dynamikę przemian wzajemnych związków, jak i charakterów obrazują nigdy do końca nieustalone, tymczasowe imiona kocich protagonistów i protagonistek. Imiona wprowadzają humorystyczny dystans do przedstawionych historii, nawiązując przy tym do literackich poprzedników cyklu opowieści Lessing. *Koty* T. S. Eliota zaczyna wszak część *Imiona kotów*:

Imię kota to sprawa, wbrew pozorom, niełatwa,  
Toteż w dłoni długopis mi drży,  
Gdy mam wskazać, jak bardzo całą kwestię nam gmatwa  
Fakt, że kot ma imiona aż TRZY<sup>18</sup>.

U Lessing koty mają nawet więcej imion niż trzy, a przy tym jest to także ważny sprawdzian poczucia humoru czytelniczek i czytelników:

Naszym zasiedziałym kotom nie podobało się to wszystko. Jeden nazywa się Charles, a właściwie Książę Charlie – bynajmniej nie po obecnym nosicielu tego tytułu, tylko na cześć dawniejszych romantycznych książąt, gdyż jest przepięknym pręgowanym kotem, który umie się godnie zaprezentować. Na temat jego charakteru im mniej się powie, tym lepiej, ale to nie on jest bohaterem tej kroniki. Drugi, starszy brat tamtego i o odpowiadającym tej roli charakterze, posiada pełne ceremonialne imię, nadane zaraz po tym,

<sup>17</sup> J. K. Gardiner, *Gender, Values, and Lessing's Cats*, dz. cyt., s. 111–124.

<sup>18</sup> T. S. Eliot, *Koty*, przeł. S. Barańczak, Kraków 2005, s. 6.

gdy przestał być kociakiem i jego cechy się uwidoczniły. Nazwaliśmy go General Pinknose Trzeci, składając w ten sposób hołd jego poprzednikom i pragnąc chyba pamiętać, że nawet najlepiej dogładany kot prędzej czy później nas opuści. [...] Ostatnio, ze względu na swą moralną siłę i zdolność do narzucania milczących osądów sytuacji, został na jakiś czas Biskupem, znanym jako Biskup Butchkin<sup>19</sup>.

Ujawniające się nowe cechy kocich protagonistów stają się przedmiotem kpin i rodzinno-przyjacielskich dowcipów, wskazują też na pozycję w ludzko-zwierzęcym stadzie. Zwierzęta wikłane są w życie ludzi, także w ich polityczne poglądy, same zaś wikłają ludzi w swoje życie i kłopoty z samotnością, zdrowiem oraz opieką nad małymi. Świadomość bycia wyłącznie obserwatorką życia, mającą niewielki wpływ na przebieg zdarzeń, jest mocno zaznaczona w narracji całego tomu, wszak sama Lessing stwierdziła w jednym z telewizyjnych wywiadów: „Jestem piszącym zwierzęciem”<sup>20</sup> i wydaje się, że to właśnie pisanie różni ją od kotów i tych ludzi, którzy nie piszą.

<sup>19</sup> D. Lessing, *O kotach*, dz. cyt., s. 149–150.

<sup>20</sup> Program telewizyjny zatytułowany *Doris Lessing's unfinished business with 'Ben in the World'*, dostępny pod adresem internetowym: [http://www.youtube.com/watch?v=Nv0MS6B\\_ZCA](http://www.youtube.com/watch?v=Nv0MS6B_ZCA) [19.12.2014].